

„TURYZM”, t. 7, z. 2, 1997

Maciej Mazur

OCHRONA PRZYRODY I TURYSTYKA W PARKACH NARODOWYCH LA PROTECTION DE LA NATURE DANS LES PARCS NATIONAUX NATURE PROTECTION AND TOURISM IN NATIONAL PARKS

Funkcjonowanie parków narodowych w znacznej mierze uzależnione jest od występowania na terenach, które obejmują, dwóch zjawisk: ochrony przyrody i turystyki. Ochronę przyrody uznać by należało za zjawisko dominujące, bowiem w gruncie rzeczy z tego właśnie powodu pewne obszary zostają wyłączone z normalnego użytkowania i wprowadza się na nich specyficzny reżim prawny. Dostrzec jednak należy także fakt, że z powodu posiadania przez te tereny istotnych walorów przyrodniczych leżą one także w strefie zainteresowania turystyki, są dla niej atrakcyjne.

Sytuacja taka, jak pokazuje praktyka, może spowodować zaistnienie pewnych problemów związanych z koegzystencją ochrony przyrody i turystyki w obszarach parków narodowych. Do najważniejszych zaliczyć by można: nadmierną koncentrację ruchu turystycznego, niewłaściwą jego strukturę oraz brak wykształcenia u turystów prawidłowych postaw w stosunku do otaczającej ich przyrody. Spróbujmy przyjrzeć się powodom ich zaistnienia, a także wskazać możliwości ich niwelowania.

Nadmierna liczba osób przebywających w środowisku przyrodniczym może być jednym z czynników wytrącających je ze stanu równowagi. Środowisko nie jest w stanie skompensować za pomocą mechanizmów homeostatycznych różnego rodzaju zaburzeń pochodzących od turystów i z tego powodu ulega stopniowej degradacji. Zjawisku temu trzeba przeciwdziałać, zwłaszcza gdy zagrożone są wybitne wartości przyrodnicze, a takie właśnie charakteryzują parki narodowe. Efekt ten można próbować osiągnąć poprzez m.in. stosowanie metod polegających na odpowiednim kształtowaniu ruchu turystycznego za pomocą stref. Warto dodać, iż są to metody często stosowane w świecie i cechują się

stosunkowo dużą skutecznością. Chciałbym zaprezentować dwie z nich (B a - r a n o w s k a - J a n o t a, P t a s z y c k a - J a c k o w s k a 1987).

Pierwsza polega na wyznaczeniu tzw. „matecznika”, czyli miejsca najistotniejszego z punktu widzenia wartości przyrodniczych oraz podjęcie działań mających doprowadzić za pomocą różnego rodzaju utrudnień (transportowych, organizacyjnych itd.) do zmniejszenia natężenia ruchu turystycznego wraz ze zbliżaniem się do tego obszaru (tzw. koncepcja stref koncentrycznych). Druga skupia swoją uwagę na odpowiednim przestrzennym rozmieszczeniu różnych form turystyki w takich miejscach, w których będą one w jak najmniejszym stopniu uciążliwe dla środowiska. Wiadomo bowiem, że różne jego części są w stanie różnie przyjmować oddziaływania pochodzące od specyficznych dyscyplin turystycznych. Przez wyznaczenie funkcjonalnych stref rozwoju danych form turystyki w optymalnych dlań warunkach środowiskowych osiągnąć również można pożądaną efekt dekoncentracji ruchu turystycznego (tzw. koncepcja pasmowo-węzłowa).

Niestety, metody te można w ograniczonym tylko stopniu zastosować w polskich parkach narodowych ze względu na stosunkowo niewielką przestrzeń, jaką one zajmują, co implikuje z kolei stosunkowo zwarty charakter wartości dla nich charakterystycznych. Fakt ten ma z kolei bezpośredni wpływ na stosunkowo dużą koncentrację występującego tam ruchu turystycznego. Powstaje więc pytanie, w jaki sposób można ograniczyć jego wielkość nie uciekając się do administracyjnego limitowania liczby osób przybywających na tereny parków narodowych, czy też utrudniania im tam dostępu poprzez stosowanie barier finansowych. Wydaje się, że jest to możliwe jedynie poprzez podjęcie przez osoby wpływające na kształtowanie zjawiska ochrony przyrody w parkach narodowych (dyrekcje parków oraz Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa) pewnych działań wybiegających przestrzennie poza ich obszar. Chodzi o stworzenie wspólnych z partnerami zewnętrznymi (samorządami, wojewodami, izbami turystyki) pewnej strategii rozwoju ruchu turystycznego, która miałaby na celu zapobieżenie nadmiernej jego koncentracji, a przez to lepszą ochronę wartości przyrodniczych.

Działania te winny być realizowane w dwóch skalach – makro- i mikroregionalnej. W obu przypadkach nawiązywać one mogą do koncepcji strefowania ruchu turystycznego, która w takim układzie przestrzennym ma dużą szansę powodzenia. Rozszerzenie jej na tereny leżące w pobliżu parków narodowych (skala mikro), a także znacznie od nich oddalone, ale zlokalizowane pomiędzy parkami narodowymi i miejscami, w których generuje się ruch turystyczny, czyli najczęściej obszarami zurbanizowanymi (skala makro), stwarza zupełnie inne możliwości dla jej skutecznego oddziaływania. Elementem temu sprzyjającym jest także właściwe rozeznanie miejsc stałego zamieszkania turystów przybywających na tereny parków narodowych. Umożliwi to wskazanie alternatywnych środowisk do uprawiania turystyki, często bliżej nich położonych, które spełnić

by mogły swoistą funkcję buforową chroniącą parki przed napływem zbyt dużej liczby turystów. Aby działanie to było bardziej skuteczne, winno być skorelowane z rozpoznaniem preferencji turystów w stosunku do różnych form turystycznych, poznaniem ich rzeczywistych potrzeb dotyczących turystyki.

Warto zaznaczyć, że można na tym etapie przeprowadzić próbę kształtowania świadomości turystów nie tylko w zakresie uprawianych przez nich form, ale także optymalnych środowisk w pełni zaspokajających ich potrzeby. Przykładowo, dla wielu z nich bardzo istotne jest przywracanie dobrostanu zdrowia. Dla osiągnięcia tego nadrzędnego celu wyjeżdżają np. w Tatry. Tymczasem ze względu na panujący tam bodźcowy klimat większość populacji nie znajdzie tam idealnych warunków dla poprawy swojej sytuacji zdrowotnej. Najlepsze środowisko do realizacji tych potrzeb to niedoceniane przez turystów pasmo pogórza, gdzie nie obciążający organizmu klimat sprzyja regeneracji sił. Świadomość społeczna tego faktu jest jednak dosyć niewielka. W konsekwencji w Tatrach jest zagęszczenie ruchu turystycznego, które jeszcze bardziej pogarsza warunki uprawiania tam turystyki, a także nadmiernie obciąża środowisko przyrodnicze. Analogiczny sposób rozumowania dotyczyć może także tych potrzeb turystycznych, które implikują uprawianie konkretnych form turystyki. Korzystając z wyników takiej analizy można stworzyć założenia strefowania funkcjonalnego realizowanego w skali makroregionalnej, które umożliwiłoby lansowanie nowych środowisk atrakcyjnych dla poszczególnych form turystyki. W ten sposób odciążone zostałyby dotychczasowe centra turystyczne, także te położone w pobliżu parków narodowych.

Ideą wyżej zarysowanego sposobu postępowania jest doprowadzenie do sytuacji, w której osoby przybywające na tereny parków narodowych nie byłyby osobami w pewnym sensie „przypadkowymi”, uprawiającymi tam takie formy turystyki lub realizującymi tam takie swoje potrzeby turystyczne, które mogłyby być zaspokajane w innych środowiskach, nieraz lepiej do tego przygotowanych lub posiadających przynajmniej lepsze ku temu warunki środowiskowe. Aby był on skuteczny, chciałbym jeszcze raz to podkreślić, konieczne jest zdanie sobie sprawy przez dyrekcje parków narodowych i Ministerstwo z faktu, że parki narodowe w istocie nie są bytem samym w sobie, jednostką w pełni autonomiczną i izolowaną, lecz strukturą, która podlega intensywnym oddziaływaniom pochodzącym z funkcjonujących w jej otoczeniu systemów społecznego, gospodarczego i administracyjnego. Stąd niemożliwe jest kształtowanie ram rozwoju ochrony przyrody i turystyki w parkach narodowych na podstawie analizy sytuacji panującej w samym parku, lecz konieczne są działania mające na celu stworzenie porozumienia pomiędzy tymi jednostkami, które mają wpływ na te zjawiska poza ich obszarami, czyli właśnie z wojewodami, a przede wszystkim samorządami, ale również przedstawicielami krajowych i regionalnych izb turystyki. Dzięki nim bowiem możliwa jest do realizacji koncepcja strefowania

ruchu turystycznego, realizowana na znacznie większą skalę niż tylko przestrzenie, które obejmują parki narodowe.

Warto również wspomnieć o wydaje się nie w pełni wykorzystanej propozycji zawartej w obowiązującej *Ustawie z dnia 16 października 1991 roku o ochronie przyrody*, a dotyczącej powstania Krajowego Systemu Obszarów Chronionych. Koncepcja ta nawiązuje w aspekcie przyrodniczym do przedłożonego przez B. Gacka - Grzesikiewicza i W. Różycką (1977) pomysłu stworzenia Biologicznego Systemu Obszarów Chronionych, ale także tworzona była w celu osiągnięcia pewnych efektów funkcjonalnych, m.in. dotyczących miejsca i możliwości rozwoju turystyki w poszczególnych typach obszarów chronionych. Mam nadzieję, że ustawodawca w obu wyżej wymienionych aspektach świadomie użył słowa „system”. Jeśli w istocie tak było, to parki narodowe, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, a także rezerваты powinny być postrzegane przez turystów jako tereny atrakcyjne ze względu na reprezentowane wartości przyrodnicze, w których jednakże panuje zróżnicowany poziom rozwoju infrastruktury turystycznej, a także możliwości realizowania potrzeb turystycznych oraz wynikający z nich sposób eksploracji środowiska.

Jednym zdaniem – funkcjonowanie takiego systemu powinno być dla turysty wskazaniem, że najlepiej rozwiniętą infrastrukturę turystyczną i możliwości uprawiania różnych form turystyki zastanie on w obszarach chronionego krajobrazu i w parkach krajobrazowych, zaś parki narodowe i rezerваты są obszarami pozbawionymi szeroko pojętej infrastruktury i nastawionymi na przyjęcie turystów uprawiających takie formy turystyki, które są w jak najmniejszym stopniu uciążliwe dla środowiska. Niestety, fakt ten nie jest obecny w świadomości turystów ani też nie ma odbicia w rzeczywistości. Samo stworzenie takiego systemu w pewnym sensie zostało zaprzepaszczone. Trudno się temu zresztą szczególnie dziwić, jeśli także w Ministerstwie brak jest jednostki, która zajmowałaby się koordynacją działań w poszczególnych typach obszarów chronionych. W stosunku do parków narodowych jest to bowiem Krajowy Zarząd Parków Narodowych, zaś w odniesieniu do parków krajobrazowych i obszarów chronionego krajobrazu Departament Ochrony Przyrody.

Tymczasem synchronizacja tych działań oraz stworzenie jasnych i przejrzystych reguł dotyczących zarówno realizowanego w poszczególnych typach obszarów chronionych programu ochrony przyrody, jak i możliwości rozwoju turystyki, może i powinna mieć kolosalne znaczenie także dla terenów z nimi sąsiadujących, a zarządzanych przez istniejące tam samorządy. Celem nadrzędnym jest bowiem nie tylko spójność ruchu turystycznego na terenach objętych ochroną, ale jednocześnie taka jego restrukturyzacja w przestrzeniach doń przylegających aby, w jak największym stopniu korelował on z wymaganiami ochronnymi, był dopasowany do istniejących wartości przyrodniczych.

Przykładowo, w otoczeniu parków narodowych dobrze byłoby ograniczyć rozwój uciążliwych form turystyki na rzecz tych, które łagodnie wpływają na

środowisko, które utożsamiane są z modnym współcześnie pojęciem ekoturystyki. Ekoturystyka, cytując za W. Zątek (1996) to: „nowa koncepcja rozwoju turystyki widzianej nie tylko przez pryzmat ekonomii, ale turystyki zrównoważonej z nowymi potrzebami społecznymi oraz zasobami i odpornością środowiska, turystyki podporządkowanej przede wszystkim warunkom ochrony krajobrazu, wymogom zachowania naturalnych ekosystemów, niezakłócaniu zachodzących w nich procesów ekologicznych”. Wydaje się, iż jest to termin nie tylko popularny wśród naukowców. W coraz to większym stopniu pojęcie to odbija autentyczne zainteresowanie społeczeństwa związane z możliwością przebywania i obcowania w jak najmniej przekształconym środowisku przyrodniczym.

Trzeba dodać, iż fakt ten posiada swoje znaczenie ekonomiczne, tym bardziej, że terenów, gdzie istnieje dziewicza przyroda, jest coraz mniej. Obszary parków narodowych w większym czy mniejszym stopniu do nich z reguły należą. Jeśli ich środowisko uległoby na skutek stopniowej antropopresji procesowi degradacji, to zniszczona zostałaby jednocześnie ich wartość przyrodnicza, ale także w pewnym sensie zmniejszyłyby się możliwości czerpania z nich w dłuższym okresie czasu korzyści ekonomicznych. Stałyby się one jeszcze jednym miejscem na Ziemi, w którym materia techniczna wzięła górę nad przyrodniczą. Takich miejsc w Polsce, Europie, świecie są tysiące. Miejsc, gdzie można wejść w kontakt z prawdziwą przyrodą, jest coraz mniej. Dlatego coraz częściej na terenach polskich parków narodowych pojawiają się zagraniczni turyści. Widać ich w Bieszczadach, na Suwalszczyźnie, w Białowieży, nad Biebrzą. Przyjeżdżają tutaj po to, by doświadczyć czegoś, czego nie mogą znaleźć w swoich coraz bardziej zurbanizowanych krajach.

Fakt ten może być wykorzystany przy opracowaniu ogólnych założeń rozwoju turystyki w parkach narodowych i obszarach doń przylegających. W moim przekonaniu, można z nich stworzyć pewien element łączący, stwarzający swoistą płaszczyznę porozumienia (również o charakterze ekonomicznym) pomiędzy szeroko pojętym lobby ochroniarskim a turystycznym.

Współpraca taka wydaje się nieodzowna w celu osiągnięcia lepszej skuteczności ochrony, która to w pewnym sensie jest uzależniona od wielu różnorodnych oddziaływań o charakterze zewnętrznym, w tym również i tych, które związane są z turystyką. Warunkiem takiego porozumienia jest zgodność obu stron w rzeczach zasadniczych. Samorządy uznać muszą w ochronie przyrody podstawę istnienia turystyki, a co za tym idzie także źródło dobrobytu mieszkańców, których reprezentują; dyrekcje parków zaś – prawa turystów do korzystania z wartości przyrodniczych na obszarach przez nich zarządzanych. Warto przypomnieć, że jest ono konstytucyjnie zagwarantowane. Artykuł 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej brzmi: „Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mają prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego i obowiązek jego ochrony”. Sam proces ochrony jest procesem podejmowanym przez człowieka (człowiek ma charakter podmiotowy, jest w stosunku do tego procesu czynni-

kiem sprawczym), ale i dla człowieka. Rolą dyrekcji parków narodowych, jest nie tylko ochrona wartości przyrodniczych, ale także umożliwienie społeczeństwu w jak największym z możliwych stopniu korzystanie z nich, mając oczywiście na uwadze zachowanie ich dla przyszłych pokoleń.

Pojawia się w tym miejscu bardzo istotny problem dotyczący postaw turystów wobec przyrody oraz roli parków narodowych w ich pozytywnym kształtowaniu. Stosunek ludzi do przyrody występującej w parkach narodowych może być bardzo różnorodny. Część ludzi, zwłaszcza przybywających z obszarów zurbanizowanych, może postrzegać przyrodę wyłącznie w kategoriach wizualnych. Oni odczuwają rzeczywistą potrzebę zmiany środowiska na jak najbardziej naturalne, lecz nie potrafią się w nim zachować, często nieświadomie niszczą jego zasoby. Traktują przyrodę jako pewną całość nie dostrzegając, że w istocie jest to całość współzależna, składająca się z wielu elementów, pomiędzy którymi zachodzą sprzężenia. Nie rozumieją, że faktycznie to one zapewniają przyrodzie trwanie w równowadze. Z tej niewiedzy i nieświadomości biorą się często działania, które w istocie mają charakter destrukcyjny.

Nieco inną postawę wobec przyrody reprezentują osoby uprawiające konkretną formę turystyki. Często koncentrują swoją uwagę jedynie na tych elementach środowiska, które praktycznie umożliwiają im uprawianie tych form. Można powiedzieć, że ich postawa ma charakter wybiórczy, czy może raczej instrumentalny. Turyści ci cenią te elementy środowiska, z którymi łączy ich funkcjonalna zależność, inne pozostawiają samym sobie, czasem degradują. W tym przypadku brak całościowego postrzegania przyrody jest przyczyną jej zagrożenia.

Bardzo istotną rzeczą jest podjęcie szeroko pojętej akcji edukacyjno-wychowawczej, mającej na celu wyjaśnienie istoty funkcjonowania przyrody jako podstawy trwania tych wartości, z których czerpie turystyka. Stąd olbrzymia rola muzeów – ośrodków edukacyjnych istniejących już w niektórych parkach, a także odpowiedniej pracy straży parku, która nie powinna mieć charakteru li tylko dyscyplinującego turystów, ale przede wszystkim być elementem przybliżającym im wartości tam istniejące. Tylko dzięki zrozumieniu zależności istniejących w przyrodzie turysta przybywający na tereny parków narodowych będzie w stanie w pełni zaakceptować ograniczenia będące konsekwencją realizowanego tu procesu ochrony przyrody. Ten zaś bez społecznej akceptacji nie ma prawa bytu. Parki narodowe w istocie powinny przybliżyć człowieka do przyrody, pobudzać go do refleksji, wzbudzić w nim pozytywne nastawienie do otaczającego go środowiska. W gruncie rzeczy przecież to my wszyscy – ludzie – jesteśmy jego częścią.

PIŚMIENNICTWO

- Baranowska-Janota M., Ptaszycka-Jackowska D., 1987, *Plany zagospodarowania przestrzennego parków narodowych. Metody i sposoby zarządzania*, Warszawa.
- Gacka-Grzesikiewicz B., Różycka, W., 1977, *Obszary chronione a przestrzenna struktura aglomeracji*, Warszawa.
- Ustawa z dnia 16 października 1991 roku o ochronie przyrody, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, nr 114, Warszawa.
- Zątek W., 1996, *Ekoturystyka – jak rozumieć i definiować to pojęcie*, [w:] *Materiały konferencyjne, II krajowa konferencja z cyklu Ochrona Przyrody a Turystyka*, Poznań-Puszczykowo.

Dr Maciej Mazur
Instytut Turystyki
Akademia Wychowania Fizycznego
Kraków

Wpłynęło:
24 lutego 1997 r.